

**Dobry wieczór Państwu !**

**Nazywam się Ryszard Kopplinger i reprezentuję Vancouvera Teatr Polski – Kanadyjsko Polskiego Stowarzyszenia Artystycznego. Przede wszystkim pragnę w imieniu wszystkich członków naszego Stowarzyszenia oraz własnym serdecznie pogratulować Kongresowi Polonii Kanadyjskiej a także Gazecie Informacyjnej tak pięknych jubileuszy, i życzyć im wszystkiego najlepszego oraz długich lat owocnej społecznej działalności. Swoją drogą, patrząc na młode panie prezeski Kongresu trudno uwierzyć, że ma on już 70 lat!**

**Teatr Polski również obchodzi skromniejszy ale też okrągły Jubileusz 10 lecia istnienia. Dokładnie 24 stycznia 2004 roku odbyła się premiera sztuki pt: „Mikołaj Brzoskwinia, czyli Żywot Człowieka Poczciwego” opartej na powieści Romain Rollanda „Colas Breugnon”. Była to pierwsza premiera założonego przez znanego aktora Jerzego Kopczewskiego Teatru Popularnego. W roku następnym Stowarzyszenie zostało oficjalnie zarejestrowane w BC.**

**Od tego czasu teatr wystawił 18 premier i 44 przedstawienia, starając się zapewnić swoim wiernym widzom, repertuar dający dobrą rozrywkę, a także coś niepospolitego dla różnych gustów i upodobań. Zapraszam wszystkich do odwiedzania naszej strony internetowej, na której można zobaczyć zdjęcia i video ze spektakli.**

**Stronę bardzo łatwo można znaleźć adres:  
polishtheatrevancouver.ca.**

**W roku 2010 po odejściu Jerzego Kopczewskiego nawiązaliśmy współpracę ze znaną w Polsce reżyserką; Julią Wernio, poleconą nam przez znaną Państwu wielką polską aktorkę p. Emilię Krakowską. Julia Wernio poprowadziła nasz zespół przez dwie premiery. Dzięki niej pozyskaliśmy do współpracy znakomitego kompozytora, pianistę i dyrygenta Piotra Salabera, który do dziś tworzy muzykę do wszystkich naszych sztuk. Wtedy właśnie w 2010 roku, przy pracy nad premierą „Żółtej Szlafmicy” Franciszka Zabłockiego nasz teatr odrodził się na nowo. W atmosferze wspaniałego entuzjazmu pracowaliśmy pod kierownictwem Julii. Nastąpiło prawdziwe zbratanie się zespołu.**

**W następnym roku odkryliśmy zawodowego reżysera kanadyjskiego polskiego pochodzenia Marka Czumę, mieszkającego na wyspie Galiano, który wyreżyserował dla nas trzy bardzo dobrze przyjęte premiery. Okazał się także doskonałym tłumaczem wykonując przekłady na angielski „Króla Maciusia Pierwszego” J. Korczaka, oraz tzw. „nadpisy” do kolejnych sztuk. Dzięki temu możemy propagować polską literaturę sceniczną wśród publiczności nie władającej językiem polskim. Marek Czuma do dzisiaj pozostaje naszym opiekunem artystycznym. Jest prawdziwym filarem teatru i naszym przyjacielem.**

**W 2012 roku z inicjatywy dr. Hanny Reysner postanowiliśmy rozpocząć nie mającą precedensu współpracę z BC Children's Hospital, prezentując przedstawienia chorym dzieciom, co z kolei przekształciło się w „Teatr Króla Maciusia”. Równocześnie zmieniliśmy też legalną nazwę teatru na Teatr Polski Kanadyjsko Polskiego Stowarzyszenia Artystycznego.**

**„Król Maciuś Pierwszy” był pierwszą sztuką wystawioną w BC Children's Hospital, połączoną z Akcją Charytatywną na rzecz fundacji szpitalnej. Przed spektaklem publiczność dziecięca została obdarowana symbolicznymi czapeczkami z koroną, wykonanymi przez grupę naszych pań.**

**Następnym przedstawieniem, już „Teatru Króla Maciusia” był „Warszawski Bazyliszek” Wandy Chotomskiej, ze spektakularnym kostiumem Bazyliszka, wykonanym przez Marka Reysnera. Kostium wzbudził prawdziwy zachwyt dzieci. Kiedy powtarzaliśmy „Bazyliszka” w Polskiej Szkole Parafialnej, córka Wandy; Ewa Chotomska uświetniła swoją obecnością nasz występ oraz pokazała swoją słynną „Ciotkę Klotkę” czyli telewizyjny program dla dzieci.**

**Trzecim naszym występem w szpitalu była bajka Jana Brzechwy „Jaś**

**i Małgosia”, w reżyserii Julii Siedlanowskiej. W sumie czterokrotnie gościliśmy w BC Children’s Hospital z przedstawieniami. Łącznie daliśmy 8 przedstawień w w/w szpitalu, Szkole Polskiej, West Vancouver Cultural Centre i na festiwalach Fingerling i Fusion.**

**Jesteśmy bardzo dumni ze wszystkich tych dokonań, ale nigdy nie udałoby się nam przedstawić tylu premier, gdyby nie ciężka praca członków całego zespołu. Ile wyrzeczeń, straconych godzin pracy zawodowej, nieprzespanych nocy, to wszystko zabiera, wiedzą tylko ci którzy z nami pracują. Próby trwają przez wiele miesięcy, w najrozmaitszych warunkach, wynajętych salach, w różnych częściach miasta.**

**Z osób szczególnie zasłużonych poza wspomnianym wcześniej założycielem Jerzym Kopczewskim, muszę wymienić najpierw Anię Król, która jest od początku związana z Teatrem, dłużej niż ktokolwiek z nas. Była od zarania, jako osoba niezwykle odpowiedzialna na którą można zawsze liczyć – skarbniczką. Mimo że obarczona wieloma obowiązkami rodzinnymi, pełniła najrozmaitsze funkcje i z wszystkich wywiązywała się znakomicie. Wszystkiego najlepszego Aniu w dniu urodzin!**

**Następnym filarem teatru jest Elizabeth Kozlowski. Była pierwszym Prezesem od momentu rejestracji**

**Stowarzyszenia. Jest znakomita w każdej roli, czy to komediowej, czy dramatycznej!**

**Kolejnym niezwykle ważnym członkiem jest Felek Rohraff, którego mam zaszczyt nazywać przyjacielem. Stworzył kilka świetnych postaci scenicznych. W kilku sztukach miałem honor być jego partnerem. Swoim spokojem i pogodą ducha często rozładowuje napięcie, które czasem pojawia się w trakcie ciężkiej pracy na próbach.**

**Co można powiedzieć o wkładzie pracy Andrzeja Gajosa, odtwórcy b. dobrych, głównych ról w „Dożywociu” A.H. Fredry oraz Mazepy w „Mazepie” Słowackiego. Andrzej od roku 2010 pełnił funkcję Prezesa przez następne trzy lata i dzięki jego energii i entuzjazmowi w wielkiej mierze Teatr odrodził się, przetrwał i wspiął na poziom o jakim tylko marzyliśmy. I również – wszystkiego najlepszego Andrzej – jutro Twoje urodziny! Teatr chyba działa dobrze na ludzi – proszę spojrzeć na solenizantów, wyglądają niezwykle młodo!!**

**Muszę teraz oddać sprawiedliwość Joannie Kopplinger, mojej żonie. Na początku projektowała i wykonywała kostiumy do naszych sztuk ale z czasem szczególnie po utworzeniu „Teatru Króla Maciusia” zajęła się scenografią oraz wszelkimi innymi działaniami logistycznymi, oraz pisaniem tekstów przy tworzeniu**

**przedstawień. Można powiedzieć, że jest niezastąpioną osobą w teatrze.**

**Nie można także zapomnieć o Ani Ślązkiewicz, która poza kilkoma świetnymi rolami scenicznymi, wraz z mężem Ryszardem bierze czynny udział w życiu teatru.**

**Teraz muszę przedstawić jeszcze jedną parę pań, zupełnie wyjątkową. Gdy w r. 2010 poszukiwaliśmy młodej dziewczyny do roli w „Żółtej Szlafmycy” zgłosiła się mama z siedemnastoletnią córką. W szczęśliwej dla nas chwili zyskaliśmy dwie niezastąpione siły. Mama Bogusia Siedlanowska jest znakomitą kierowniczką sceny, kimś kierującym całością spektaklu, a córka Julia nasza debiutantka i wychowanka po ukończeniu Douglas College i studiów reżyserskich w Walii, z powodzeniem reżyseruje przedstawienia w teatrze.**

**Teraz mogę wrócić do mężczyzn. Tutaj na pierwszym miejscu muszę powiedzieć o Marku Walczuku. Jest on nie tylko „najwyższym naszym aktorem” ale oprócz tego, że dysponuje wielkim naturalnym talentem, brał na siebie zawsze wiele obowiązków związanych z budową i transportem dekoracji. Patrick Jankowski – młoda podpora naszego zespołu. Bardzo zdolny, obdarzony dobrym głosem, jest uzdolnionym wokalistą, gra wszystkie role młodych amantów i nie tylko. Waldemar Marek Jabłoński – stworzył**

**niezapomniane role w wielu przedstawieniach –  
ogromny talent!**

**Z naszych nowszych nabytków – wielka pociecha;  
Kamila Marczyk świetna wokalistka w pierwszej swojej  
roli w „Chłopcach” ST. Grochowiaka stworzyła  
prawdziwą kreację aktorską. Grażynka Kapuścińska,  
którą wszyscy doskonale znają dotrzymywała jej  
dzielnie kroku. Z obu paniami wiążemy wielkie  
nadzieje na przyszłość.**

**Rok ubiegły 2013 był wyjątkowo obfitym programowo  
rokiem w naszym teatrze. Daliśmy dwie premiery  
teatralne dla dorosłych;  
w/w „Chłopców”, oraz spektakl „Piosenka Jest Dobra  
na Wszystko” wg. „Kabaretu Starszych Panów” Jerzego  
Wasowskiego i Jeremiego Przybory oraz dwa spektakle  
dla dzieci w szpitalu.**

**W Kabarecie gościliśmy gwiazdę sceny i ekranu  
polskiego panią Magdę Zawadzką-Holoubek oraz b.  
dobrego aktora z Polski Grzegorza Mostowicza-  
Gerszta. Oboje wspaniale włączyli się  
w pracę nad przygotowaniem spektaklu, a następnie  
stworzyli niezapomniane kreacje. Dodatkowo  
zaprosiliśmy jeszcze „Kabaret Pod Bańką” z Toronto.  
Gościliśmy również, jak już wspomniałem panią Ewę  
Chotomską.**

**Nie ma na świecie drugiego teatru emigracyjnego, który by przedstawił tak bogaty program, w jednym sezonie. Wzięliśmy także udział w Polskich dniach Parafialnych, w Festiwalu Polskim w North Vancouver, Dożynkach w Zgodzie, Na Festiwalu Wielu Kultur "Fusion", w obchodach rocznicy Powstania Warszawskiego w SPK.**

**Mamy z czego być dumni!**

**W imieniu Zarządu i własnym dziękuję wszystkim naszym członkom, a również tym wszystkim osobom, które bezinteresownie pomagały nam w naszej pracy. Osobne podziękowanie należy się naszym wiernym sponsorom, urzędowym oraz prywatnym. Bez was nie byłoby możliwe osiągnięcie takich sukcesów. Dziękujemy!**

**Teatr Polski poza Polską to olbrzymi obszar polskiej kultury o długiej historii. Niepodobna to przedstawić w krótkim wystąpieniu. Jedno jest pewne; Teatr na emigracji to jest zawsze teatr obywatelskiej służby.**

**Wiele istniało i istnieje teatrów na obczyźnie. Jednym z nich jest Teatr Polski w Toronto założony przez wielką polską aktorkę; Marię Nowotarską, którą mieliśmy okazję podziwiać wraz z jej córką Agatą Pilitowską parę lat temu w sztuce „Promieniowanie”, autorstwa prof. Brauna. Zaprosiliśmy p.p. Nowotarską i Pilitowską z kolejną sztuką profesora „Tajemnice Ordonki”, o polskiej pieśniarce**



**i patriotce Hance Ordonównej. Przyjeżdżają do nas w połowie czerwca na dwa przedstawienia. Bilety są już w polskich sklepach.**

**W latach 70 i 80 ubiegłego stulecia poważny cios teatrowi i kinu zadała rozwijająca się żywo telewizja. I teatr i kino obroniły się ostatecznie niejako wchodząc do telewizji ze swoimi filmami i przedstawieniami teatralnymi. W dobie obecnej większe niebezpieczeństwo grozi teatrowi ze strony internetu.**

**Dzisiejsza młodzież nie czuje potrzeby chodzenia do teatru czy nawet do kina. Rozrywkę i życie duchowe zapewnia jej internet i tzw. „social media”. Obserwuje się niepokojący, również w teatrze polonijnym spadek frekwencji. Sprawę pogarsza coraz większa przepaść językowa. Dzieci emigrantów tracą coraz bardziej kontakt z językiem rodziców. Potrzeba istnienia polskiego teatru emigracyjnego zaczyna zanikać. Brak jest młodych adeptów sztuki teatralnej zainteresowanych pracą w takim teatrze. Starzejący się twórcy powoli odchodzą.**

**Proszę Państwa, nie ma teatru bez widza! Żaden teatr nie może istnieć dla pustej widowni! Jest to dramat większy od braku własnego budynku teatralnego, od kłopotów finansowych, i organizacyjnych. Dlatego kończąc moje wystąpienie zwracam się**

**z apelem do całej Polonii:  
„Wspierajmy nasz Vancouverski Polski Teatr.  
Chodźmy na spektakle! Bierzmy udział w  
niezwykłym misterium jakim  
jest żywy teatr”. Dziękuję.**

**A teraz, zgodnie z programem miałem zapowiedzieć występ Patricka Jankowskiego w piosence „AddioPomidory”. Niestety Patrick musiał dzisiaj pojechać do pracy. Tak więc w krótkim programie przygotowanym przez nasz teatr, będzie: „Piosenka Jest Dobra Na Wszystko” w wykonaniu zespołu teatru, a następnie scenka z przedstawienia „Król Maciuś Pierwszy” w wykonaniu Richiego Fenrich-Przytockiego oraz Marka Walczuka. Zapraszam!**